



KS. ANDRZEJ TUREK

redaktor wydania

Zanurzeni w żalach, im mniej Bożych, tym bardziej gorzkich, zdrożeni krzyżowymi stacjami i płaczem głównie nad sobą, możemy sprawić wrażenie, że wyznajemy religię cierpiętników. A przecież Chrystus zstąpił na ziemię dla radości naszej. I pierwszym cudem w Kanie ludzką radość pomnożył. Kananejski cud wciąż się dokonuje. To wybór życia: być stągnięciem, która poi radością i dobrocią, albo popękany dzbanem, z którego wycieka woda grzechu i smutku. ■

ZA TYDZIEŃ

- Nie radzili się ciała i krwi – MISJONARZE MĘCZENNICZY.
- Nie płaczą, a leczą – DOCHODOWA SŁUŻBA ZDROWIA
- Skarbonka i książka – SKS REAKTYWACJA
- Panorama parafii: TROPIE – SKAŁA KOŚCIOŁA

Olimpiada Teologii Katolickiej

Wiedzą, bo wierzą

Dla młodzieży szkolnej start w Olimpiadzie Teologii Katolickiej to nie tylko sportowe zmagania.

Diecezjalny finał olimpiady odbył się w Tarnobrzegu 8 marca. Wzięło w nim udział ponad 120 uczniów szkół średnich z całej diecezji. – W szkolnym etapie mieliśmy 30 osób. Olimpiada nie cieszy się popularnością, bo w opiniach młodych teologia jest niełatwa, a dla młodzieży mało zaangażowanej w działalność Kościoła wręcz mało zrozumiała, może nawet trochę obojętna – przyznaje ks. Mariusz Bawolek, katecheta z Mielca. Dlatego startują w OTK zwykle ci, dla których religia jest czymś ważnym. – Teologia jest tak trudną dziedziną, że trzeba się nią pasjonować, żeby zdecydować się na start w olimpiadzie. To zaś dla mnie jest także pogłębieniem wiary – uważa Agata Kusek, jedna z finalistek. W ścisłym finale uczestnicy mieli sporo kłopotów z udzieleniem poprawnych odpowiedzi. Trzeba było m.in.



GRZEGORZ BROZEK

wiedzieć, kto był twórcą idei sukcesji apostołskiej, czym jest teologia uniżenia wg Józefa Ratzingera. – Chcemy zainteresować młodych nauką Kościoła i pokazać, że katecheza, religia jako przedmiot, może być interesująca – mówi ks. dr Jacek Siewiora z Wydziału Katechetycznego tarnobrzegskiej kurii, orga-

Laureaci od lewej:
**Arkadiusz Żelechowski (3. miejsce),
Maria Gałek (1. miejsce),
Karolina Szmít (2. miejsce)**

nizator finału diecezjalnego. Wszystkie miejsca na diecezjalnym podium zajął Nowy Sącz. – Od paru lat widać u nas w szkole naprawdę spore zainteresowanie teologią. A co najważniejsze, młodzież pociąga przykład ich starszych kolegów – dodaje ks. Andrzej Krajewski, katecheta z sądeckiego I LO. **GB**

RUSZYŁA LIGA JP2



BEATA MALEC-SUWARA

Ósmego marca w Zespole Szkół w Skrzyszowie odbył się I diecezjalny turniej halowej piłki nożnej szkół noszących imię Jana Pawła II. Jedenaście drużyn walczyło o puchar biskupa tarnobrzegskiego Wiktora Skworca. Biskup osobiście uhonorował najlepszych. Pierwsze miejsca zajęły: Szkoła Podstawowa nr 21 z Nowego Sącza, Gimnazjum z Męciny oraz Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych z Krynicy. Podczas turnieju wybrano także króla strzelców, najlepszego bramkarza i zawodnika. – Dyscyplina sportowa, w której szkoły będą współzawodniczyć za rok, będzie jeszcze ustalona. Nie ukrywam, że chcielibyśmy, żeby kolejne finały odbywały się także u nas, w Skrzyszowie – mówi Robert Wadycki, dyrektor miejscowej placówki. **BS**

O puchar biskupa walczyło stu jedenastu uczniów

Solidarni z Pasterzem

LIST OTWARTY. Kapłani diecezji tarnowskiej wystąpili w obronie dobrego imienia bp. Wiktora Skworca (na zdjęciu) w związku z publikacją na jego temat w książce ks.



Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego „Księża wobec bezpieczeństwa”. 1112 duchownych podpisało do 11 marca br. list otwarty, w którym czytamy m. in.: „Autor książki nie uwzględnił kontekstu społeczno-politycznego, w jakim działał ks. Wiktor Skworec. Nie wziął pod uwagę faktu, że ówczesny kanclerz kurii diecezjalnej prowadził rozmowy z przedstawicielami władz i funkcjonariuszami Służby Bezpieczeństwa w imieniu metropolity katowickiego. Z rozmów tych składał relacje, także pisemne, swojemu Biskupowi. Dając pełną wiarę każdemu słowu esbeckich dokumentów, ks. Zaleski pomija wszystkie niewygodne dla siebie fakty, niepasujące do przyjętych z góry założeń. (...) Wierne trwanie przy boku kolejnych Biskupów Diecezjalnych w Katowicach, podejmowanie najbardziej odpowiedzialnych zadań w diecezji, nieskazitelna kapłańska postawa, prowadzenie wielu działań społecznych dla dobra ludności Górnego Śląska,

mediacje w konfliktach społecznych dowodzą, że obecny Biskup Tarnowski nigdy nie zdradził Kościoła i nigdy nie miał złudzeń co do oceny komunistycznego systemu. Postawa gorliwej służby Chrystusowi charakteryzuje także wszystkie działania Ks. Bpa Wiktora Skworca w Kościele tarnowskim. Jest on człowiekiem głębokiej, autentycznej wiary, miłującym Kościół i oddającym mu wszystkie swoje siły (...). My, kapłani diecezji tarnowskiej, wyrażamy głęboką solidarność z naszym Pasterzem. Protestujemy przeciw niekompetentnym i nieodpowiedzialnym publikacjom, które usiłują pozbawić go dobrego imienia, nie uwzględniając całego kontekstu jego życia i faktu, iż Ks. Biskup już dawno publicznie wyjaśnił okoliczności i charakter swoich relacji z przedstawicielami władzy PRL. Zapewniamy Ks. Biskupa o naszej modlitwie i bliskości w cierpieniu wpisującym się w wielkopostne przeżywanie drogi krzyżowej i męki naszego Pana. Z kontemplacji tajemnicy paschalnej Chrystusa wyrasta nasze przekonanie o ostatecznym zwycięstwie prawdy ludzkiego życia”.

Ku czci Akwinaty

SEMINARIUM. Społeczność WSD w Tarnowie 7 marca obchodziła odpust ku czci patrona św. Tomasza z Akwinu. Eucharystii przewodniczył biskup Jan Niemiec z Gródka Podolskiego na Ukrainie. Siostra prof. Zofia Zdybicka SJK, przybliżyła antropologię Jana Pawła II, akcentując punkty styczne myśli Akwinaty i Papieża Polaka. Ks. prof. Jan Dyduch, rektor PAT w Krakowie, uhonorował medalem biskupa tarnowskiego Wiktora Skworca za jego zasługi dla rozwoju akademii. Aktualność naucza-

nia patrona seminarium ukazywali alumni roku II w przedstawieniu (na zdjęciu) opartym na opowiadaniu Teda Hughesa „Pogromca snów”.



KS. ANDRZEJ TURK

Buszując w ortograficznym burzanie

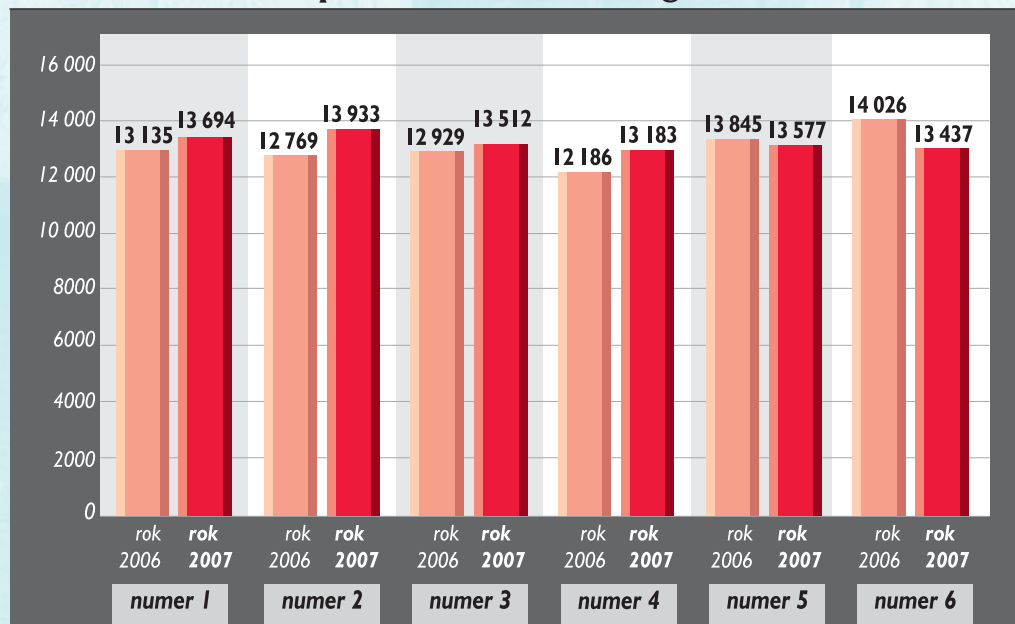
TARNÓW. Nie tryskając hurraoptymizmem, 54 uczniów szkół z Tarnowa i regionu stanęło w szrankach VIII Konkursu Ortograficznego „O złote pióro”, który odbył się 7 marca w Sali Lustrzanej. Dyktando przygotował prof. Bogusław Dunaj, językoznawca z UJ. Autor z premedytacją „rozchwytał” w tekście wahadło podstępnych wyrazów. Uczestnicy musieli m.in. odróżnić bażynę od burzanu, a burzyka od bażanta. Najmniej, pięć błędów, w tegorocznej edycji dyktanda zrobiła Aleksandra Pajdo

z Niepublicznego Gimnazjum w Przybysławicach (na zdjęciu otrzymuje gratulacje od prof. Dunaja).



BEATA MALEC-SUWARA

„Gość” w dom – sprzedaż tarnowskiego GN



Dziekańska sesja

DIECEZJA. Tematem sesji dziekańskiej, która odbyła się 8 marca w budynku WSD, było m.in. położenie Kościoła tarnowskiego za komunizmu. – Archiwa IPN-u są niekompletne. Funkcjonariusze UB zachowywali często teczki ludzi, których uważali za szczególnie niebezpiecznych wrogów systemu, co miało być ich swoistą zemstą. Do ubekich raportów należy więc podchodzić z wielkim krytycyzmem, mając świadomość kontekstu historycznego oraz mechanizmów działania wrogów Kościołowi służb – mówił ks. dr Ryszard Banach, przewodniczący Kościelnej Komisji Historycznej Diecezji Tarnowskiej.

Wiedza ma przyszłość

(U)chwalić Akademię

Postanie Akademii Tarnowskiej leży na sercu zarówno władzy duchownej, jak i świeckiej. Niedawno z kolejną inicjatywą wystąpiło miasto.

Idea połączenia tarnowskiego Wydziału Teologicznego PAT i Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w jedną wielką uczelnię – Akademię Tarnowską – zaskarbiła sobie przychylność miasta. Pod koniec lutego radni jednogłośnie przyjęli projekt uchwały w tej sprawie, przedstawiony przez Ryszarda Ściągłę, prezydenta Tarnowa. – Tworzenie akademii to obecnie jeden z najważniejszych dla rozwoju Tarnowa projektów – dodaje Piotr Filip, rzecznik prasowy magistratu. Prezydent zaproponował szereg przedsięwzięć, mających aktywnie wesprzeć powstanie akademii. Najważniejsze dotyczą m.in. stworzenia biblioteki naukowej, która udostępniałaby zasoby wszystkich tarnowskich bibliotek, powstania wspólnej bazy woluminów oraz zawiązania Tarnowskiego Towarzystwa Naukowego i lokalnego periodyku, w którym mogłyby publikować miejscowi naukowcy. – Miasto będzie także zabiegać o rozwój kadry naukowej. Tarnów dla przyjeżdżających tutaj raz czy dwa razy w tygodniu wykładowców chce stać się pierwszym miejscem zatrudnienia oraz stałego zamieszkania – mówi rzecznik.

BS



Za kilka lat w miejscu PWSZ ma powstać Akademia Tarnowska

Trochę zdecydowania, odwagi i umiejętności. Tyle trzeba, by uratować ludzkie życie.

Wie o tym dobrze Magdalena Michalska, uczennica II klasy tarnowskiego IV Liceum Ogólnokształcącego. Wracając ze szkoły, kiedy na przystanku młoda kobieta osunęła się na ziemię. – Dziewczynę zaczęliśmy ratować wspólnie z jej chłopakiem. Ja prowadziłam masaż serca. Przed przyjazdem karetki przywróciliśmy jej oddech – relacjonuje Magdalena. Lekarze stwierdzili, że natychmiastowa pomoc uratowała być może życie kobiety. Dwa tygodnie przed wypadkiem Magda w Szkole Ratownictwa Medycznego przy Powiatowej Stacji Pogotowia Ratunkowego ukończyła kurs z pierwszej pomocy. Zapłaciła za niego 30 zł. – Bez kursu, ćwiczeń być może nie miałabym odwagi pomóc – dodaje uczennica IV LO. – Odwaga jest bardzo ważna. Gdyby ludzie mieli

Pierwsza pomoc przedmedyczna

Z odwagą na ratunek



GRZEGORZ BROZEK

jej więcej, to udałooby się uratować więcej istnień ludzkich – uważa Monika Mazur ze Szkoły Ratownictwa Medycznego. Placówka ciągle otwarta jest na grupy, które chciałyby przejść kursy pierwszej pomocy. Szkoleń być może będzie więcej, bo wicestarosta tarnowski Mirosław Banach zapowiada realizację ak-

Mirosław Banach (z lewej) zapowiada akcję szkoleń z pierwszej pomocy. W środku **Magdalena Michalska**

cji „Ratownicy są wśród nas”, czyli szerszych niż dotąd szkoleń z udzielania pierwszej pomocy. – Kiedy reanimowałam kobietę, działałam trochę automatycznie. To, co się stało, dotarło do mnie, kiedy pogotowie ją zabrało. To było duże przeżycie, piękna chwila – dodaje nastoletnia bohaterka. **GB**

Dzieci dla dzieci

Elementarz miłosierdzia

Z drobnych, dziecięcych sum wrzucanych do skarbonek powstają wielkie dzieła.

Caritas Diecezji Tarnowskiej przekazała w tym roku do parafii, a przez nie do szkół, ponad 40 tys. wielkopostnych skarbonek. W okresie Wielkiego Postu najmłodszy, zwykle rezygnując z jakiejś

przyjemności, drobne oszczędności przeznaczają na pomoc dzieciom chorym lub najuboższym, np. pochodzącym z wielodzietnych rodzin. Wielkopostne skarbonki trafiły m.in. do Szkoły Podstawowej nr 9 w Tarnowie. Tu akcję animuje Szkolne Koło Caritas. – Codziennie chodzimy ze skarbonką po szkolnych korytarzach i klasach. Prosimy, mówiąc na co zbieramy. Dużo osób reaguje przychylnie – wy-

Wielkopostna akcja prowadzona przez SKC przy Szkole Podstawowej nr 9 potrwa do 3 kwietnia

jaśnia Marcin, szóstkoklasista. – Sami też wrzucamy. Lepiej zrezygnować z czegoś słodkiego i mieć poczucie, że się komuś pomogło – dodaje Dominika. Wielkopostna jalmuzna angażuje także nauczycieli. W ciągu jednego dnia udaje się zebrać około 20–30 złotych. – Zebrane pieniądze będą przeznaczone na leczenie i rehabilitację dzieci z naszej szkoły – mówi Magdalena Szpunar, opiekunka koła. **BS**

I PROCENT

Przekazując 1% Twojego podatku na konto Caritas Diecezji Tarnowskiej, pomagasz najbardziej potrzebującym Caritas Diecezji Tarnowskiej ul. Legionów 30, 33-100 Tarnów 81 1020 4955 0000 7102 0061 4149 dopisek: „jeden procent”

BEATA MALEC-SUWARA



Nowosądecka KANA,
jak inne
Katolickie Centra
Edukacji Młodzieży,
została utworzona,
aby szczególnie
bezrobotnej
młodzieży ułatwić
życiowy start.
Tyle że wielu młodych
wystartowało
samodzielnie.
Często za granice Polski.

tekst i zdjęcia
GRZEGORZ BROZEK

Korzyść z d

KANA w Nowym Sączu została otwarta w lutym 2004 roku. Trzy miesiące później Polska weszła do Unii Europejskiej. – Przez tych kilka pierwszych miesięcy organizowaliśmy dla bezrobotnej młodzieży kursy języków obcych, angielskiego i niemieckiego, oraz kursy komputerowe. Była duża frekwencja – mówi Anna Lipińska-Zwolińska, dyrektor sądeckiej KANY. Z czasem jednak zainteresowanie zajęciami po prostu malało. – Rok temu zakończyliśmy dwie edycje szkolenia „Opiekun osoby starszej”. Uczestniczyli w nim bezrobotni, choć już dojrzała, 30–40-letni kursanci – dodaje Dominika Potocka z KANY. – Przy kursie „Opiekun

osoby starszej”, który koordynowałam, pojawiły się olbrzymie „schody” w zorganizowaniu 15-osobowej grupy chętnych, choć dawaliśmy bezpłatnie m.in. 100 godzin języka angielskiego. Rozlepiliśmy afisze, były ogłoszenia w parafiach, na tablicach osiedlowych, w biurze pracy, w ośrodku pomocy społecznej, autobusach, a nawet w przychodniach lekarskich. Udało się zebrać grupę, ale z trudem – opowiada Barbara Michalik, wspierająca KANĘ jako wolontariusz. Obecnie kursów dla bezrobotnych w KANIE w Nowym Sączu nie ma, bo drastycznie skurczyła się grupa, do której można by je adresować.

ku. – Będziemy prowadzić warsztaty edukacji emocjonalnej dla gimnazjalistów. Kończymy przyjmować prace na plastyczny konkurs wielkanocny. W przygotowaniu mamy konkurs fotograficzny – mówi Barbara Michalik.

Kryształowa cenzurka

– Prawie 90 proc. projektów KANY zyskało w konkursach akceptację i otrzymało granty. Są kompetentnie przygotowane, zrealizowane przez fachowców i perfekcyjnie rozliczone – ocenia Agnieszka Obruśnik, koordynator współpracy miasta Nowy Sącz z organizacjami pozarządowymi. Centrum, mimo zaledwie 3 lat działalności, ma wyrobioną dobrą markę na lokalnym rynku. Podobnie wśród uczestników zajęć. Karolina Krzak z sądeckiego I LO im. Jana Długosza od września chodzi na repetytoria przedmaturalne z historii. – Dowiedziałam się za pośrednictwem poczty pantoflowej. Koledzy i koleżanki, którzy korzystali wcześniej z tych zajęć, stwierdzili, że to dobre, bardzo pomocne kursy. I tak rzeczywiście jest – zauważa. Pełne spektrum działalności doceniła kapituła prestiżowego konkursu „Pro publico bono”, która w ubiegłym roku przyznała sądeckiej KANIE pierwszą nagrodę w kategorii edukacja. KANĘ docenił również Marek Nawara, marszałek województwa małopolskiego, przyznając „Kryształ soli” w kategorii edukacja i nauka.

Nowe wyzwania – nowe projekty

– Musieliśmy dostosować się do nowej sytuacji i rozwinąć aktywność na innych polach – tłumaczy dyr. Zwolińska. Stąd dziś w KANIE są repetytoria przedmaturalne z ośmiu przedmiotów (bierze w nich udział ponad 200 uczniów, w tym połowa bezpłatnie); organizowane są też ferie dla dzieci z rodzin zagrożonych wychowawczo, konkursy plastyczne czy poetyckie. KANA jest także organizatorem warsztatów ekologicznych i zajmuje się szkoleniem członków innych organizacji pozarządowych. – Piszemy projekty grantowe. Żeby coś zrobić, potrzebne są środki, sami ich nie mamy, więc staramy się o nie z zewnątrz – wyjaśnia Dominika Potocka. Tylko w 2006 roku KANA opracowała 21 różnych wniosków grantowych, zrealizowała osiem, a cztery dalsze sfinalizuje do końca pierwszego kwartału bieżącego ro-

Centrum budzenia aktywności

– To, co robimy, to i tak niewiele w stosunku do tego, co moglibyśmy robić – twierdzi dyrektor Zwolińska. Opty-

Dyrektor
Anna Lipińska-
Zwolińska
cieszy się
z każdego
projektu,
ale martwią
ją te, które
nie uzyskały
grantów



awania

mizm szefostwa sądeckiej KANY nie ma charakteru urzędowego. Centrum coraz bardziej bowiem zmienia się z ośrodka usługowego, do którego młodzież przychodzi niczym klienci do sklepu, po towar, w tym wypadku po wiedzę, w platformę aktywności młodych ludzi, zwłaszcza studentów. Ci zaś przychodzą tu, aby coś zrobić, zrealizować pod skrzydłami KANY jakiś pomysł. – 10 marca zakończył się konkurs recytatorski „Wyrecytuj wspomnienia”, poświęcony twórczości ks. Jana Twardowskiego. Z pomysłem jego zorganizowania przyszła do mnie studentka WSB. Poprosiłam, aby napisała projekt, program merytoryczny, zrobiła kosztorys, harmonogram działań – opowiada dyrektor Zwolińska. Marta Kotas przygotowała, co trzeba. Grant udało się zdobyć. Teraz na jej głowie jest jeszcze napisanie sprawozdania i rozliczenie projektu. – Kontrolujemy działania, ale dajemy jej też nasze merytoryczne wsparcie – dodaje Zwolińska. Ktoś, kto przychodzi z pomysłem do KANY, szybko stąd nie wychodzi.

Karolina Krzak
ceni sobie
kanowskie
reperytoria
maturalne
(pierwsza
z prawej)

Dać z siebie

Jola Michalik, studentka sądeckiego PWSZ, do KANY przyszła 3 miesiące temu, bo chciała zaangażować się w wolontariat. – Właściwie chciałam pracować z dziećmi, ale kiedy okazało się, że moja praca by się tu przydała, to zostałam – mówi. Administruje dokumentami Funduszu Stypendialnego im. Jana Pawła II, który obsługuje KANĘ. Poza tym pomaga w załatwianiu bieżących spraw. – Na studiach poznaję zagadnienia związane z ekonomią, tu wiele zdobytej wiedzy mogę wykorzystać w praktyce. Przez to też się uczę. Takie zajęcia dają mi dodatkowe doświadczenie, rozwija – mówi Jola. Różnorodnej pracy w sądeckiej KANIE jest dużo, a na etacie jest zatrudniona tylko jedna osoba. – Coraz więcej osób przychodzi do nas, aby coś dać z siebie. Jest ich dużo, choć jeszcze nie tyle, ile byśmy chcieli – dodaje dyr. Anna Lipińska-Zwolińska.



Katoľickie Centrum Edukacji Młodzieży

KANA

Życiowy poligon

Michał Machowski od roku związany jest z działającym przy ośrodku Centrum Informacji Młodzieżowej. Studiuje zarządzanie i marketing, a zaocznie pedagogikę społeczną. – CIM zajmuje się pisaniem projektów. Przygotowujemy się do zorganizowania warsztatów planowania kariery zawodowej dla licealistów. To ważne, żeby udało się przekonać młodszych kolegów i koleżanki, że nie warto wyjeżdżać z kraju, że trzeba próbować sił w Polsce. W ramach tego próbowania już wcześniej warto też dobrze zaplanować przyszłość, wybierając kierunek studiów, określając charakter przyszłej pracy – mówi Michał. Zarządzanie zasobami ludzkimi jest tematem jego pracy naukowej. Ma nadzieję, że kiedyś będzie się tym zajmował zawodowo. – Teoria nie zawsze precyzyjnie od-

nosi się do praktyki. Tu, w KANIE, można sprawdzić, przećwiczyć teoretyczno-praktyczne przełożenia. To jest doskonały wstęp, poligon tego, co będzie się robić w życiu – dodaje Michał.

Paradoks dawcy

– Naszym celem nie jest ściąganie tu młodych tylko edukacyjnymi ofertami. Chcemy, aby przychodzili tu i wykazywali się aktywnością w realizacji konkretnych zadań. Mimo tego, że przychodzą dać coś z siebie, to właśnie oni są zarazem beneficjentami KANY – tłumaczy dyrektor Zwolińska. Celem realizowanych od początku w KANIE kursów dla młodych bezrobotnych była pomoc w odnalezieniu się w dorosłej rzeczywistości, ułatwienie startu życiowego. Nic się chyba w ciągu lat nie zmieniło. ■



Droga, czyli ulica, tzn. obwodnica

Dębicka Rospuda

W Dębicy zawrzało jak w Dolinie Rospudy. Tu jednak w roli ekologów wystąpili mieszkańcy.

Idzie o drogę, różnie nazywaną i postrzeganą. Mieszkańcy jednego z dębickich osiedli określają ją mianem ulicy Lwowskiej. Miasto mówi o obwodnicy. Dla Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad jest to fragment autostrady A4. O przebudowie drogi mówili władze miasta poprzedniej kadencji. – Ale o tym, że tak naprawdę zostaniemy odcięci od centrum miasta, dowiedzieliśmy się kilka tygodni temu – mówi Grażyna Nalepa, przewodnicząca rady osiedlowej „Kawęczyn”. – O jakieś 10 kilometrów wydłużyłaby się nasza trasa do miejsc pracy, kościoła, szkół, przychodni, szpitali i urzędów – dodaje. Paweł Wolicki

ki, burmistrz Dębicy, zapewnia, że już od pewnego czasu miasto prowadzi w tej sprawie negocjacje z rzeszowskim zarządem GDDKiA. Mieszkańcy postanowili jednak wzmocnić działania urzędników. 28 lutego zorganizowali protest przeciwko likwidacji przejazdów przez ul. Lwowską. W dwa dni zebrali także prawie 700 podpisów pod listem protestacyjnym. – List przekazaliśmy do zarządu GDDKiA w Rzeszowie. Protest jednak nie jest dobrym sposobem rozmów. Mieszkańcy mają do niego prawo, ale musimy przedstawiać konkretne argumenty – mówi Wolicki. – Ten podstawowy dotyczy przepustowości drogi. Pierwotna wersja przebudowy utrudnia komunikację i bezpieczeństwo mieszkańców, co jest sprzeczne również z wolą zarządcy trasy – dodaje burmistrz. **BS**

Dębiczanie zapowiadają, że będą walczyć o swoje do skutku



ANDRZEJ PLES

WARTO SIĘ ZASTANOWIĆ,



że postawa marnotrawnego syna jest modelową postawą wielkopostną dla każdego z nas. Ów syn z ewangelicznej przypowieści postanawia: „Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mię choćby jednym z najemników”, i zaraz też wykonuje powzięte postanowienie. Każdy grzech oddala nas od Ojca, a któż z nas jest bez grzechu? Jednak Ojciec nieodmiennie czeka i liczy na rychły powrót swoich dzieci. Nie każmy Mu już dłużej czekać.

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

Górzysty fotoreportaż

Rysy bardzo fotogeniczne

Podobno już siedmiuset zawodowych fotografików robiło zdjęcia Tatrom. Sporą część z początków tej kolekcji można oglądać w nowosądeckiej „Dawnej Synagodze”.

Wystawę „Dawna fotografia tatrzańska do roku 1939” otworzyło 2 marca Muzeum Okręgowe w Nowym Sączu. Ekspozycja zawiera 222 plansze ze zdjęciami polskich i słowackich zbiorów, sięgających samych początków fotografii, czyli lat 50. XIX wieku. Prezentowane prace dokumentują obszar Tatr, Podhala, Spiszu i Orawy. – Na tej wystawie wyraźnie widać, że granica polsko-słowacka w Tatrach od zawsze się zacieśniała i była jedynie umowna – mówi współtwórca kolekcji Kazimierz Gajewski, fotografik, wykładowca WSP w Częstochowie. – Zdjęcia zarejestrowały nie tylko piękno górskiego krajobrazu, ale także



BEATA MALEC-SUWARA

Fotografie prezentują piękne widoki oraz tradycję i kulturę góralską – podkreśla Kazimierz Gajewski (z lewej)

zmiany w nim zachodzące. Stąd stanowią doskonały materiał badawczy dla etnografów, taterników i przyrodników – dodaje Gajewski. Wystawę można zwiedzać do 10 kwietnia.

BS

Bóg strzeże strzeżonego

Opieka noc stop

Nocna akcja parkingowa, jaką przeprowadzają właśnie nasi stróże prawa, dowodzi, że to właśnie strzeżonego Pan Bóg strzeże.

Małopolska policja zachęca kierowców do uczestnictwa w akcji NOC STOP. Przedsięwzięcie ma na celu przeciwdziałanie kradzieżom samochodów dokonywanym pod osłoną nocy. Zainteresowani pomysłem powinni być przede wszystkim

ci, którzy pozostawiają na noc swoje samochody na osiedlowych lub przyulicznych parkingach. Na przedniej i tylnej szybie auta należy umieścić specjalną naklejkę z hologramem. Kierowcy tak oznaczonych pojazdów będą między godziną 23.00 a 5.00 zatrzymywani i wnikliwie kontrolowani przez policyjne patrole. Naklejki rozprowadzane są za darmo w komisariatach policji i w oddziałach „Warty”.

Umieść w aucie naklejkę – pomóż swemu Aniołowi Stróżowi

BS



BEATA MALEC-SUWARA

Kształcenie kluczem do pracy

Kursanci poszukiwani



GRZEGORZ BROŻEK

Kursy zawodowe dla bezrobotnych cieszą się coraz mniejszym powodzeniem.

– Rozpoczęliśmy nabór chętnych na bezpłatne kursy z tzw. budowlanki, czyli głównie dla murarzy-tynkarzy, fachowców zajmujących się docieplaniem budynków. I mamy problemy z rekrutacją – przyznaje Monika Krupa z tarnowskiego Powiatowego Urzędu Pracy. Jest tak mimo tego, że decyzję o rodzaju kursów podejmuje się na podstawie danych z pośrednictwa pracy. A zatem na podstawie informacji, iż jest zapotrzebowanie na specjalistów w konkretnych budowlanych kierunkach oraz deklaracji bezrobotnych wyrażających chęć zdobycia określonych umiejętności. – Mamy 200 deklaracji osób bezrobotnych. Jak widać, rozmiągają się one z rzeczywistą wolą podjęcia szkoleń – dowiadujemy się w wydziale szkoleń Sądeckiego Urzędu Pra-

cy. Kursy trwają zazwyczaj kilka dni w tygodniu, po kilka godzin. Pewnie dlatego szkolenia nie interesują wszystkich bezrobotnych, a najmniej tych, którzy w związku na przykład z sezonem budowlanym podejmują pracę. Co raz trudniej znaleźć chętnych na kursy języków obcych. – Robiliśmy takie dla budowlańców, pod firmy z regionu, które prowadzą zagraniczne inwestycje, ale nie cieszyły się wielkim wzięciem – dodaje Monika Krupa. Byli jednak i tacy, którzy chcieli dostać się na kurs elektronicznej księgowości, ale nie mogli, bo szybko brakło miejsc. W powiecie dębickim rejestrowana stopa bezrobocia sięga ponad 16 proc., w Tarnowie 8,7 proc., powiecie tarnowskim 14,3 proc., zaś powiecie sądeckim aż 21,9 proc.

JP

O tym, że ludzie potrzebują pracy, świadczy frekwencja na odbywających się co roku w Tarnowie targach pracy

Liczy się temat

Sercem i piórem

Doniosły mediom o swej pracy w wolontariacie i dostały nagrodę.

Ewa Klewar i Renata Dobrzańska są uczennicami trzeciej klasy Gimnazjum nr 1 w Nowym Sączu. Obie udzielają się w miejscowym Środowiskowym Centrum Wolontariatu, prowadzonym przez Siostry Szkolne de Notre Dame. – Kiedy Ewa przeczytała o dziennikarskim konkursie w Internecie, postanowiłyśmy napisać właśnie o naszym wolontariacie – opowiada Renata. Powstał reportaż. Ogólnopolski konkurs „Liczy się temat” ogłosił Canal+. Nadesłano w sumie 115 prac. Sądeckie gimnazjalistki zdobyły wyróżnienie. W nagrodę dostały plecaki i pendrive’y. – Opisałyśmy ideę centrum, panującą tu atmosferę, jego założenia i plany – mówi Ewa. Były też ciekawe, co na temat wolontariatu sądzą ich rówieśnicy. Na potrzeby reportażu przeprowadziły więc wśród nich sondę. – Okazuje się, że nie wszyscy wie-



BEATA MALEC-SUWARA

Ewa i Renata (na zdjęciu od lewej) to zgrany altruistyczno-medialny team

dzą, czym jest wolontariat, a jeśli wiedzą, to nie mają pojęcia, że coś takiego działa w naszym mieście. Na pytanie: „czy chciałbyś się przyłączyć?”, najczęściej odpowiadano „tak, ale nie mam czasu”. A przecież wystarczyłoby tylko godzina w tygodniu – piszą w swej konkursowej pracy. Dziewczyny dowiodły, że wolontariat nie tylko im w niczym nie przeszkadza, ale przynosi sporo korzyści. Daje satysfakcję z pomagania innym i dziennikarską sławę.

BS

Sukces jak z nut

Panie chcą Fryderyka

Choć Dziewczęcy Chór Katechetyczny „Puellae Orantes” ma na swoim koncie wiele nagród i wyróżnień, tę nominację nazywa bezprecedensowym sukcesem.

Najnowsza płyta chóru „Magnificate et glorificate Dominum” została nominowana do nagrody Fryderyka 2006 w kategorii muzyka poważna za Album Roku Muzyka Wokalna. – To docenienie naszej żmudnej, 22-letniej pracy – cieszy się ks. Władysław Pachota, założyciel i dyrygent chóru. – Już sama nominacja jest dla nas ogrom-

nym wyróżnieniem i bezprecedensowym sukcesem. Konkurencję mamy dużą, bo w naszej kategorii znalazły się płyty samych sław polskiej muzyki poważnej – dodaje Aleksandra Topor, asystent dyrygenta. O tym, czy Fryderyk powędruje do „Puellae Orantes”, dowiemy się dopiero 17 kwietnia podczas gali rozdania statuetek. Wcześniej, 14 kwietnia, będzie można posłuchać chóru podczas koncertu w Mościckiej Fundacji Kultury. Kolejne występy planowane są w Krakowie, Brzesku, Bochni, Starym i Nowym Sączu, a także za granicą.

BS

Piękny śpiew podoba się nie tylko Bogu, ale też ludziom



BEATA MALEC-SUWARA

PANORAMA PARAFII

Rożnów. Parafia pw. św. Wojciecha BM i Podwyższenia Krzyża Świętego

Matka szukająca

Jeśli – jak sugeruje Biblia – nasz Bóg jest Bogiem gór i Bogiem wód, to Boga tutaj dużo. I znaleźć Go nietrudno, bo pomagają miejscowa Maryja – Madonna poszukujących.

– O, w tym budynku będzie biblioteka parafialna, a tam dróżki maryjne oraz stacje plemnerowej Drogi Krzyżowej – rozmarza się ks. Marek Truś, rożnowski proboszcz. Duszpasterz zauważa, że zarówno swoi, jak i przybysze nie omijają świątynnego wzgórze, więc parafia musi się starać. – W 2012 roku będziemy świętować 350-lecie powstania wspólnoty parafialnej. Taka metryka zobowiązuje – dodaje.

Zaporowe błogosławieństwo

Dwie drogi prowadzą do Rożnowa. Z szosy Kraków–Nowy Sącz, parę kilometrów za Jurkowem, trzeba skręcić na lewo, tak jak każe drogowca z nazwą miejscowości. Druga wersja to kierunek Zakliczyn, i przed Gródkiem odbijamy na Rożnów. Średnio to około 50–60 km od Tarnowa. Wybierając wariant „gródkowy” (górzysty), trzeba uważać, aby nie ominąć miejscowości, zapędzając się na zaporę. Ta zaporę to błogosławieństwo miejsca. Zbudowana na przełomie lat 30. i 40. XX wie-

ku, chroni przed powodzią, wzbogaca krajobraz i daje pracę; Jezioro Rożnowskie przyciąga turystów i amatorów wodnych rekreacji.

Nieletnia wiara

Parafia powstała w 1662 r. Obecnie liczy około 1900 wiernych. Ludzie są zaradni. Trochę utrzymania dają miejscowe zakłady (piekarnia i masarnia), kwitnie też handel. Wielu rożnowian wyjeżdża na Zachód. Ale do Rożnowa także przybywa mnóstwo ludzi. Latem zaludniają się szlaki Pogórza Rożnowskiego, nadbrzeżne pasma jeziora i Dunajca oraz domki letniskowe. Proboszcz zapewnia, że wiara letników nie jest letnia. Wielu z nich chętnie nawiedza kościół.

Relikwiarz i szukanie

Dzieje Rożnowa, zaczynające się w XIII w., opromieniają postaci rycerzy i świętych. Rożnowskim zamkiem władał Zawisza Czarny. Miał tu ewangelizować sam św. Wojciech. Na miejscu kapliczki jemu poświęconej wybudowano w XVII w. kościół. To skarb Rożnowa. Relikwiarz pełen zabytków sztuki sakralnej i wielopokoleniowej wiary. Rożnowianie ze czcią odnoszą się do przodków, licznie nawiedzają cmentarz, nie tylko w listopadzie. Ich po-



KS. ANDRZEJ TUREK

bożność jest pasyjna i maryjna. Obok św. Wojciecha wielkim kultem otaczają Maryję w Jej cudownym wizerunku Matki Bolesciwie Szukającej Syna. W Rożnowie łatwo się odnaleźć, niezależnie od tego, czy lub jak jest się zagubionym.

KS. ANDRZEJ TUREK



Rożnowska Matka Bolesciwa



KS. MAREK TRUŚ

Urodzony 13 II 1960 r. w Jaworznie. Święcenia kapłańskie przyjął w 1988 r. Posługiwał w Stróżach k. Grybowa, Wojakowej, Tarnowie, gdzie był też kapelanem szpitala. Od roku 2002 proboszczuje w Rożnowie. W duszpasterstwie pomaga mu wikariusz, ks. Janusz Lelito.

Dokument inicjujący budowę parafialnego kościoła wydal w 1661 r. król Jan Kazimierz

ZDANIEM PROBOSZCZA

Parafianie są religijni, przywiązani do Kościoła i tradycji. Ofiarnie troszczą się zarówno o sprawę duchowe, jak i materialne parafii. Kochają swą świątynię; dbają o nią i jej cenne wyposażenie. Chrystus i Jego Matka odwzajemniają się hojnie swą łaską. Omijają nas kataklizmy. Wierni, jako wotum za opiekę Maryi w czasie II wojny, sprawili do kościoła organy. Ludzie chętnie garną się do różnych grup. Działają u nas m.in. Caritas, DSM, 20 róż różańcowych, chór, orkiestra. Rożnów był jedną z pierwszych parafii, w której pojawili się świeccy szafarze Komunii św. Dziś, w każdą niedzielę, do 14 chorych przychodzi Jezus. Staram się kontynuować piękną pracę moich poprzedników; wraz z ludem umacniać wiarę, zachowywać i pomnażać wielkie dziedzictwo przodków.

Zapraszamy na Msze św.

- Niedziela: 7. 00, 9. 00, 11. 00 i 17. 00 (okres letni – 19. 00).
- Codziennie: 7. 00 i 17. 00.
- Odpust: 23 IV ku czci św. Wojciecha i III niedziela września ku czci Matki Bożej Bolesnej.